Nr. 360 — We Lwowie — Czwartek 29. Grudnia 1898 — Rok XXXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse 8 ilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dueks Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeil. 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie**: Reichman & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Orędzie cesarskie.

Lwów d. 28 grudnia.

Odczytane dziś przez namiestnika hr. Pinińskiego na otwarciu sejmu orędzie cesarskie opiewa:

Do Sejmu krajowego Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z powodu nadejścia pięćdziesiątej rocznicy Mojego na Tron wstąpienia, Sejm krajowy Mojego ukochanego królestwa Galicyi i Lodomeryi postanowił wysłać deputacyę dla złożenia Mi hołdu w imieniu Reprezentacyi kraju i uroczystego wynurzenia Mi w adresie życzeń, które z okoliczności tego ważnego dnia wznieciła wierność i przywiązanie do Mnie i do Mojej Rodziny, miłość ku ściślejszej ojczyźnie i troska o dobro Monarchii.

Z powodu głębokiej żałoby, w jakiej Mnie i Moją Rodzinę pogrążył zgon Mojej teraz w Bogu spoczywającej małżonki Najjaśniejszej Cesarzowej i Królowej Elżbiety, przybycie deputacyi na Mój Dwór musiało być zaniechane.

Jednakowoż rad przyjmuję do wiadomości hołd Sejmu krajowego i składam mu za ten objaw lojalny Moje Cesarskie podziękowanie.

Wiadomo Mi, że wyrażona w nim wierność dla Dynastyi odpowiada uczuciom ludności reprezentowanej w Sejmie krajowym i że obejmuje w sobie niezłomne trwanie przy związku Monarchii, który Opatrzność Boska w ciągu wielowiekowego, przesławnego, historycznego rozwoju trwale i mocno spoiła.

W zmiennej kolei losów Mojego pięćdziesięcioletniego panowania znajdowałem w wypróbowanej ofiarności i poświęceniu Moich wiernych ludów bezpieczną Tronu podporę. Cokolwiek przyszłość kryje w swojem łonie, ich wierność jest niezawodną rękojmią nieuszczuplonego trwania potęgi i powagi państwa.

Kultura duchowa i materyalna, oparta na poręczonych ustawami zasadniczemi prawach, przysługujących poszczególnym częściom składowym Monarchii, oraz na równouprawnieniu, wzrosła wszędzie pomyślnie.

Wzmocnić to tylko może troskliwą pieczę o dobro poszczególnych części, niezbędną dla ciągłego postępu ogółu, *jeżeli Reprezentacyom krajowym, jako głównie powołanym do czuwania nad interesami, od których zależy pomyślność, dane będzie przy doskonaleniu instytucyi publicznych odpowiednie pole do wykonywania służących im praw konstytucyjnych.*

Oczekuję tego i pragnę, żeby silna wola osiągnięcia rzeczywistego podniesienia duchowej i materyalnej pomyślności, wznosząc się ponad wszelkie przeciwieństwa zapatrywań i dążeń, zrodziła współdziałanie wszystkich sił, oparte na wzajemnem poszanowaniu praw i na sprawiedliwości.

Wszystkim czynnościom Sejmu krajowego w tym duchu pomyślanym, nie będzie nigdy zbywało na Mojej ojcowskiej pieczołowitości.

Z tem zasyłam Sejmowi krajowemu Moje Cesarskie pozdrowienie.

Dan we Wiedniu dnia 22 Grudnia 1898 r.

Franciszek Józef.

Thun.

Z bieżącej chwili.

Lwów 28 grudnia.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Berlina, że artykuł *Wiener Abendpost*, zawierający wyjaśnienie w sprawie odpowiedzi hr. Thuna na interpelacyę Engla i Jaworskiego, sprawił w kołach berlińskich jak najlepsze wrażenie i że tym artykułem uważają całą sprawę za załatwioną. I uważać ją za taką muszą, czując z tonu tego artykułu, że nie otrzymają żadnej satysfakcyi za rzekome „znieważenie Niemiec". Artykuł oświadczył, że Austrya ma prawo, i w danym razie będzie to czynić co czynią Prusy. *Köln. Ztg.* dyplomatyczny organ pruski, pisze ze źle utajonym gniewem: „Urzędowe to oświadczenie przyjmą w Niemczech z zadowoleniem. Juścić nadchodzi ono bardzo późno, ale zawsze jeszcze na czas, aby rozwiać niesmak, jaki w szerokich kołach poczęło wywoływać szczególne i niewyjaśnione postępowanie ministra prezydenta austryackiego. W prasie niemieckiej mało się uwydatnił ten niesmak, polegano tu bowiem na wierności sojuszom i przyjaźni cesarza Franciszka Józefa a uwzględniano także jubileusz jego rządów."

A to właśnie prasa niemiecka i pokrewna jej żydowsko-niemiecka austryacka wrzaski w niebogłosy podnosiła, a najzjadliwiej chyba samaż *Kölnische Ztg.* i berlińska *Post* i przytem wcale nie okazywała względów na jubileusz cesarski. Ale mniejsza o to. Austrya okazała, że nie myśli iść na pasku Berlina i artykułem *Wiener Abendpost* oświadczyła to nietylko Berlinowi. Stąd złość prusko-niemiecka. *Pester Lloyd* podnosi, że wydalanie obywateli austryackich z Prus tylko dlatego w Austryi nie wywarło silniejszego jeszcze wrażenia, ponieważ rugi pruskie dotykały także obywateli państw innych—co prawda też, hr. Thun mógł był użyć wyrazów trochę dyplomatyczniejszych, a to z powodu, że przyjaciel nigdy nie bywa drażliwszym, jak wówczas, gdy się wobec przyjaciela czuje winnym. *Pester Lloyd* podnosi dalej, że w Niemczech nie od dzisiaj i nie od wczoraj uprawiają system podejrzliwości względem Austro-Węgier, zapewne dlatego, że stosunki monarchii naszej do Rosyi się poprawiły i że, jak Niemcy sądzą, mogłaby ona, wedle taktyki Bismarka, trzymać nietylko z trójprzymierzem, ale i z kim innym jeszcze.

Sprawa Delbrücka coraz szersze zatacza kręgi. Będzie poruszoną w sejmie pruskim i rajchstagu. Nawet półurzędowy *Hamb. Corr.* przyznaje, że wytoczenie dyscyplinarki, nie było aktem szczęśliwym, gdyż musiało wywołać opinie, jakie już całą niemal prasę niemiecką napełniają, a podczas ostatniej prelekcyi Delbrücka demonstracyjnie się wyrwały. Ale także postępowania p. Köllera, organ półurzędowy pochwalić nie może, ponieważ handlowi i przemysłowi niemieckiemu zadaje szkody, już zaraz na początku wielce dotkliwe. Prasa niemiecka woła: „Spokojny rozwój naszych stosunków handlowych z zagranicą, od których przecie głównie zależy nasza potęga mocarstwowa, doznał znowu ciężkiej szkody, dzięki szowinizmowi narodowemu. Kiedy po wybuchu wojny niemiecko-francuskiej w roku 1870 Francuzi wszystkich Niemców wydalili z Paryża, *Nordd. Allg. Ztg.* nazwała to w namiętnym artykule najzuchwalszem naigrawaniem się z prawa narodów i gwałtem najbezczelniejszem. Dzisiaj *N. A. Ztg.* i jej koleżankom przewróciło się na opak pojęcie prawa narodów. Ale czy podobna dziwić się, jeżeli dzienniki krajów, których obywateli policya pruska ruguje, w tym samym piszą stylu jak *N. A. Ztg.* w r. 1870?".

Dzienniki duńskie, zwłaszcza poczytne ilustrowane, o które firmom niemieckim głównie chodzi, oświadczyły, że od Nowego roku nie będą podawały żadnych anonsów firm niemieckich. W przemysłowych zaś i handlowych okolicach Włoch uwijają się, aby wyroby niemieckie w Danii zastąpić swojemi.

Car wrócił już z Krymu do Petersburga, według zapowiedzi przeto rozpocznie się teraz akcya w sprawie konferencyi pokojowej. Przeciw zwołaniu jej nie wystąpiło żadne mocarstwo; obecnie, jak słychać usuwa się z programu pierwotnego wszystko, coby nieufność albo opozycyę wywołać mogło, i rozeszle mocarstwom program, wykluczający wszelkie kwestye, któreby potrącały o trudności polityczne albo sytuacyę międzynarodową wogóle zmieniały.

Po zamknięciu konferencyi antyanarchistycznej spalono wszystkie protokoły i dokumenta, finalny zaś protokół ma być zachowany w tajemnicy do czasu. Ma on zawierać nowe, międzynarodowe zarządzenia policyjne, tudzież osobne dla każdego kraju, i co do tych pozostawiona jest swoboda parlamentom. Z Londynu donoszą, iż rzekomo wskutek konferencencyi, biuro tajnej policyi rosyjskiej będzie z Paryża przeniesione do Londynu, skąd łatwiej kontrolować osoby podejrzane.

Z Waszyngtonu donoszą napewne, że ambasador angielski otrzymał instrukcye, aby się z rządem waszyngtońskim zniósł względem unieważnienia traktatu Clayton-Bulwer, poczemby zawarto nowy traktat gwarantujący neutralność kanału Nikaragua. Według owego traktatu miały Stany Zjedn. i Anglia wspólnie wykonywać kontrolę na tym przyszłym kanale. Nadzieja Amerykanów, że parlament kolumbijski nie przedłuży terminu wybudowania kanału Panamskiego — wobec którego nie utrzymałby się kanał Mikaraguański — okazuje się podobno płonną. Parlament kolumbijski ma zezwolić na przedłużenie terminu.

Z Warszawy.

piszą do *Czasu*:

Pierwotne zarządzenia co do utrzymania spokoju i porządku w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie nacechowane były przesadną nieufnością, były bez powodu tak obszerne, jak gdyby zachodziła potrzeba utrzymania w karbach burzliwych żywiołów. I tak dzień przed odsłonięciem przeciągało ulicami wojsko, pułk za pułkiem, z muzyką, w wojennym rynsztunku, jak gdyby dla zaprezentowania siły zbrojnej, zapewniającej stłumienie wszelkiego oporu. Stróżom domowym polecono już na kilka dni przedtem wartować na ulicach przed domami przez całą noc tj. przy numerach parzystych do 2 a nieparzystych od 2 godziny, aby nie przylepiano plakatów. Podczas obchodu we wszystkich sąsiednich domach były zamieszczone oddziały wojska z trębaczami dla dania sygnału alarmowego, a nadto skonsygnowano na okolicznych ulicach, jak np. na Bednarskiej, sotnie kozaków. Cenzura przeprowadzała już od kilku miesięcy systematyczną dyetę wszelkiej strony literackiej, mającej związek z Mickiewiczem, a to w zbytecznej obawie, że rozwija się gorączka — która grozi kongestyą.

Podejrzliwość okazała się zupełnie bezpodstawną; przeciwnie przyczyniła się do wywołania nerwowego nastroju i rozlicznych zarówno niedorzecznych jak gorliwie kolportowanych baśni. Trzeba przyznać, że władze, które przygotowały się na rozruchy uliczne, widząc iż panuje spokój, natychmiast po odsłonięciu pomnika oceniły sytuacyę.

Zmieniono też widocznie instrukcye tak, iż np. pozwolono na swobodne kupienie się publiczności koło pomnika, podczas gdy dwa dni przedtem rozporządzenie oberpolicmajstra wyraźnie ograniczyło cyrkulacyę na chodniki. Nie stawiano także przeszkód rzucaniu bukiecików na stopnie pomnika, a gdy w ciągu dnia natłok stawał się duży, straż wpuszczała za ogrodzenie właśnie te osoby, które okazały kwiaty, służące niejako za legitymacyę wstępu. Przyniesiono nawet drabinkę, za pomocą której zawieszono na tarczy kilka wieńców z szarfami bez napisów. Tłumy przepływały i gromadziły się przez cały dzień przed pomnikiem, zachowując zupełny porządek, a tych kilku aresztowań, jakie miały podobno miejsce, dokonano za śpiewanie półgłosem „Czerwonego sztandaru". Faktem jest, że ludność Warszawy złożyła jeszcze jeden, nowy dowód dojrzałości i wytrawności politycznej.

Dodać należy, iż komitet pomnika Mickiewicza był w sobotę o godzinie 4 popołudniu u ks. Imeretyńskiego, prosząc go, aby przesłał cesarzowi podziękowanie za zezwolenie na postawienie pomnika. Ks. Imeretyński widocznie zadowolony ze spokojnego przebiegu obchodu, przyjął bardzo uprzejmie komitet, odznaczając szczególnie Sienkiewicza.

Szlachcic wiejski galicyjski

Szkic społeczny

skreślił

Mieczysław Piniński.

III.

W kilka dni potem zgłasza się znowu któryś z „najżyczliwszych" i proponuje, iż ponieważ już najznaczniejsza partya krescencyi sprzedana, przeto nie warto spekulować na resztę, są przy tem trudy, trzeba płacić asekuracyę, może się zboże zgrzać, zjedzą myszy itp. a szlachcic uznaje te perswazye, którym nawet racyi odmówić nie można, bo cóż da się wyspekulować na marnych paruset korcach zboża i sprzedaje resztę krescencyi, pomagając sobie co najwyżej argumentem: „wzięli dyabli krowę — niech biorą i cielę" i czeka następnego roku i jarmarku, jeżeli mu nie przyjdzie jeszcze wcześniej z konieczności zielone zboże sprzedać.

Oto są transakcye handlowe dzisiejszego przeciętnego szlachcica, tego według liberalnych pism „wampira i wyzyskiwacza ludu."

W tym zarzucie skądkolwiekby on pochodził leży szkaradna, ohydna potwarz My obserwatorowie życia ludu i rolników wiemy gdzie ten wampir i wskazać go nie trudnoby nam przyszło, gdyby nie wstrzymywały nas ogólno ludzkie uczucia, aby nie jątrzyć, lecz starać się goić o ile to się da istniejące przewlekłe rany społeczne; — nie, nie radziłbym zaiste przeciągać już i tak bardzo napiętej struny.

Przytoczyłem przykład owej poprzednio wzmiankowanej niesolidarności szlachty w fakcie sprzedaży plonów a zatem w fakcie ekonomicznym, wada ta jednak w tej swojej postaci mniej może razi, gdyż jak wiadomo „wiele ten czyni — kto musi". Nie z fantazyi, nie dla lekkomyślnych celów — oprócz wyjątków, które ma każda reguła — lecz z konieczności sprzedajemy rezultaty naszej pracy często jak się uda.

Inaczej i jeszcze smutniej ma się rzecz w kwestyach obrad społecznych a w szczególności na wiecach powiatowych, i w tych sprawach bierności szlachty wytłumaczyć sobie wprost nie umiem. Niechajby na jakiemkolwiek zgromadzeniu publicznem wypowiadane były chociaż w części te zarzuty przeciwko pewnej zawodowo równej grupie społecznej, niechajby ktoś np. podniósł publiczny zarzut, że wszyscy lekarze są szarlatanami lub powiedzmy adwokaci wyzyskiwaczami, ręczę i pewno nie mylę się, iż każdy w tych naprowadzonych przykładach, lekarz lub adwokat tamże obecny, wykazałby bezpodstawność oszczerstwa lub co najmniej wyszedłby z sali. Tylko szlachta pozwala o sobie głosić najpotworniejsze rzeczy i zbywa to lekceważącem milczeniem. Jest to taktyka mojem zdaniem zupełnie chybiona, gdyż w najlepszym razie wyradza alternatywę: że albo zarzuty są słuszne, albo też, że nie stać nas na tyle energii i intelligencyi, aby je racyonalnie odeprzeć.

Tymczasem w istocie rzeczy tak nie jest, a powodem tego bardzo wadliwego postępowania jest właśnie wzmiankowana przezemnie zarozumiałość kastowa, rodzaj nieuzasadnionej w najwyższym stopniu bezcelowej i niepraktycznej dumy w rodzaju hidalgów hiszpańskich, która librettem operetek, ale nigdy programem działalności społecznej być nie może.

Gutta cavat lapidem. Jakżeż ma nie wierzyć ów niestety jeszcze tak ciemny lud w te opowieści o byłej, istniejącej i mającej nastąpić krwiożerczości szlachty, skoro mu to ciągle powtarzają, a nikt temu nie przeczy.

Mogą też mieć i ludzie oświeceni, lecz tych stosunków nie znający, poniekąd o tej rzeczy wypaczone wyobrażenie.

Tej wyłączności i prawie kastowości, która zawsze tylko najgorsze owoce wydawała, bezwzględnie ostatni czas koniec położyć a zresztą i wydarzenia bieżące to nakazują. Gdzież bowiem tę jednolitą szlachtę znaleść? Wielcy panowie, właściciele rozległych kluczów rzadko są na wsi widzialni. Przywykli do innych częstokroć nader ceremonialnych obyczajów (nie wykluczam tu pięknych wyjątków) wyznam otwarcie, nie wielką w życiu codziennem społeczeństwa wiejskiego odgrywają rolę.

Tej właściwej jednowioskowej przeciętnej szlachty, którą przedewszystkiem jako przedmiot szkicu niniejszego uważam — tej jest tak mało, rozrzucona w znaczniejszych od siebie odległościach, przygnębiona kłopotami codziennymi, widuje się przy sposobności jakichś zjazdów powiatowych, zaś ów stereotypowy whist lub preferans na wsi prawie już do historyi należy.

Pomimo tego, nawiązywania stosunków z wybitniejszą inteligencyą miast powiatowych, typowa szlachta często się wystrzega Jest to rodzaj oddźwięku owej średniowiecznej definicyi „possesionatów", co do mnie zaś, to odnoszę raczej wrażenie, iż jesteśmy *glebae adscripti* co częstokroć w praktycznem pojęciu nie prerogatywy lecz ciężary wszelakiej natury za sobą pociąga. Na czemże bowiem polegają te rzekome prerogatywy, które wiejskiej szlachcie tak cierpko przypominane bywają? Rzecz ta wymaga nieco obszerniejszego omówienia.

SEJM.

(*1 posiedzenie 4 sesyi* VII *peryodu.*)

Lwów, 28 grudnia.

Na inauguracyjne posiedzenie sejmowe zebrali się posłowie w niezwykle licznym komplecie. Prawie nikogo nie brakło, a kilkunastu przybyło za wzorem marszałka w polskim stroju. Był obecnym wśród posłów także hr. Kazimierz Badeni, z kapituły zaś gr. kat. ksiądz mitrat Bielewicz. Loże i galerye były szczelnie zapełnione przeważnie przez panie.

Otwarcie sejmu.

Posiedzenie dzisiejsze otworzył marszałek hr. Stan. Badeni o godzinie 11 minut 30, powołując na tymczasowych sekretarzy sejmowych tych posłów, którzy na minionej sesyi funkcye te już pełnili tj. hr. J. Potockiego, Urbańskiego, Niezabitowskiego i Karatnickiego.

Gdy sekretarze zajęli swe miejsca na trybunie prezydyalnej, zabrał głos hr. marszałek.

Mowa marszałka krajowego.

Zanim zagaję sesyę sejmową jakże nie wspomnieć, że dziś zbieramy się po raz pierwszy od czasu, gdy Bóg dotknął strasznem nieszczęściem (posłowie powstają ze swych miejsc) naszego najmiłościwszego Cesarza i Króla, pogrążył w żałobie Dom Jego a wraz z Nim i wszystkie ludy Austryi.

Jak w pierwszej chwili po tym strasznym wypadku, tak i dziś w sercach naszych tkwią głęboko też same uczucia: przechowujemy wiernie pamięć przedwcześnie zmarłej cesarzowej i królowej, żywimy najgorętsze współczucie dla cesarza i króla naszego, a ogarnia nas oburzenie i wstręt przed nieludzką i okrutnie dokonaną zbrodnią!

Opłakujemy stratę tej, która była opiekunką cierpiących, orędowniczką wszystkiego co dobre i szlachetne. Jej życie pełne było myśli o drugich i chęci czynienia im dobrze, a była nie tylko najwierniejszą towarzyszką naszego cesarza i króla, ale osłodą Jego życia, szczęściem w nieszczęściu, a pociechą w najtrudniejszych i najboleśniejszych chwilach.

Ponad uczuciem żalu własnego góruje myśl o Tym, którego Bóg tak srogo dotknął i chęć czynienia tego, coby Mu choć najlżejszą ulgę w cierpieniach przynieść mogło.

I tak jak w rodzinie po stracie ukochanej osoby, ci co pozostali garną się jeszcze bardziej do siebie, jak gdyby strata, którą wspólnie ponieśli, była nowym ściślejszym węzłem łączącym ich, tak też i my pragniemy dziś bardziej jeszcze otoczyć miłością i przywiązaniem naszego cesarza i króla w nadziei, że mu choć małą ulgę przynieść zdołamy i pewni, że działamy po myśli tej, której stratę opłakujemy i której pamięć wiernie czcić chcemy.

Wydział krajowy złożył już w odpowiedniej chwili u stóp tronu imieniem kraju wyrazy najgłębszego współczucia, a dziś niech protokoły naszych obrad będą tych uczuć powtórzeniem. (Posłowie zajmują napowrót swe miejsca).

Marszałek hr. St. Badeni przemówił dalej w następujących słowach:

Wysoki sejmie!

W wyjątkowych warunkach zbiera się tegoroczna sesya sejmowa. Wiadomem nam jest, że będzie trwać tylko dni kilka i zostanie po kilku dniach odroczoną, natomiast nie jest nam wiadomem, kiedy daną będzie Sejmowi sposobność do dalszych i dłuższych obrad.

Chustki Himalaja, Kołdry watowane i flanelowe poleca najtaniej Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Maryacki l. 8.

Oryginalną bieliznę Dr. Jägera poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.

Powód tej niepewności znany powszechnie i nie ma potrzeby go tu bliżej omawiać.

Brak dobrej woli rządu i chęci przyznania sejmowi już teraz potrzebnego czasu do obrad jest zupełnie i stanowczo wykluczony — powodem tu tylko konieczność doprowadzenia do skutku w drodze parlamentarnej ugody między obydwoma połowami monarchii, co i nasz sejm zawsze za pożądane i konieczne uważał.

Niemniej jednak ubolewam nad tem, że tak budżet jak i wszelkie inne ważne sprawy krajowe dopiero w późniejszym czasie a nawet bliżej nieoznaczonym czasie załatwione będą.

Z uchwaleniem bowiem budżetu związany jest cały szereg uchwał sejmu, które w ciągu roku budżetowego wcale wykonane nie będą, jeżeli budżet najpóźniej w marcu uchwalony nie zostanie. Żadna z tych uchwał osobno wzięta nie ma może pierwszorzędnego znaczenia, suma ich jednak oznacza postęp na drodze rozwoju komunikacyi, melioracyi, popierania rolnictwa i przemysłu, a ten rok stracony obojętnym być nie może.

Na wystosowane do mnie zapytanie ck rządu, uważałem za mój obowiązek oświadczyć się za zwołaniem sejmu już teraz przynajmniej na kilkudniową sesyę a obok osobistego mego zapatrywania byłem tu związany wolą sejmu, który sam corocznie powtarzanemi uchwałami stał na straży swych praw budżetowych.

Póki Sejm odmiennego zdania nie wypowie, jest rzeczą wydziału krajowego i moją do uchwał sejmu stosować się.

I w tym roku kraj nasz nie był wolny od klęsk elementarnych, które dotknęły wprawdzie tylko kilkanaście powiatów, ale stały się powodem wielkich spustoszeń.

Dotąd mógł Wydział krajowy, pomimo licznych żądań powiatów, przychodzić im w pomoc bardzo tylko nieznacznemi kwotami.

Znaczniejsze zasiłki uzyskały powiaty od rządu. Wnioski, które Wydział krajowy w tej sprawie obecnie przedkłada, zastosowane są do położenia finansowego kraju. Kredyt 50 000 zł. może wystarczyć tylko w takim razie, jeżeli rząd już z wiosną przyjdzie z dalszą pomocą, a Wydział krajowy oprócz funduszów zapomogowych dostarczy ludności w powiatach klęską dotkniętych zarobku przy drogach i regulacyi rzek.

Ale kraj nasz dotknięty został w tym roku cięższą, smutniejszą i groźniejszą klęską.

W szeregu zachodnich powiatów zaszły wypadki bolesne i upokarzające, a w pojedynczych objawach wstrętne. Potępienie tych nieszczęsnych zaburzeń jest słuszne i powszechne, ale nie ma dość silnych wyrazów oburzenia przeciwko tym, którzy to byli intelektualnymi sprawcami, a których dotąd niestety ręka sprawiedliwości nie dosięgnęła.

Już w pierwszej chwili następstwa tych wypadków były ciężkie i bolesne, przyprawiły niewinnych o utratę życia, pozbawiły innych zdrowia i mienia.

Rząd został zmuszony do zarządzenia stanu wyjątkowego. Ubolewać trzeba, że ten środek zastosowanym być musiał, a z zadowoleniem przyjąć do wiadomości, że w stosunkowo krótkim czasie w znacznej części powiatów zniesionym być mógł i wyrazić gorące życzenie i nadzieję, iż niebawem nigdzie już nie będzie potrzebny; ale zarazem trzeba przyznać, że ten środek był w danej chwili konieczny i może uchronił kraj od dalszych następstw tego formalnego obłędu.

Z tego miejsca zwracałem już kilkakrotnie uwagę na zbytnią u nas pochopność szukania i oczekiwania jedynie od rządu pomocy w tem, co nas boli, lecz z drugiej strony równym błędem byłoby w chwili, gdy ten rząd w trudnych i wyjątkowych warunkach spełnia swój obowiązek, przykry z pewnością, poprzestać tylko na wygodnej dla nas krytyce jego zarządzeń, nie pomnąc żeśmy sami od złego ustrzedz się nie mogli, czy nie umieli.

Ale gdzie szukać głębszych tych smutnych wypadków powodów? Jest ich cały szereg, które znać i uznać należy nie kusząc się jednak nadaremnie w wynalezienie, któremu z nich mamy przyznać pierwszeństwo:

Brak należytego pojmowania podstaw religii, brak oświaty nietylko tej, którą w szkole nabyć można, ale przedewszystkiem tej, której dopiero nabycie w życiu szkoła umożliwia, brak poszanowania władzy i ustaw, a w związku z tem przyzwyczajenie do bezkarności w złem, materyalna bieda, która jest zawsze złym doradcą, wyzyski szynkarskie, nienaturalne, przesadzone, namiętne prawie upodobanie w słuchaniu agitacyjnych i podburzających mów, co należy koniecznie odróżnić od słusznego naturalnego i żywego udziału w życiu publicznem, a nakoniec brak wpływu, a nawet brak ciągłego i trwałego starania o wpływ ze strony tych czynników, którym wspólne pożycie na wsi wpływ ten ułatwiaćby powinno. Stąd też wynika dla nas wszystkich obowiązek zaradzenia złemu; a więc podniesienia oświaty nietylko w wieku szkolnym, ale i w ciągu całego życia przez czytelnie, Kółka rolnicze i inne towarzystwa miejscowe, ulgi w ciężarach istniejących, a przedewszystkiem nie nakładania nowych ciężarów, dostarczenie odpowiedniego tańszego kredytu w gminie lub parafii, sprawiedliwość stanowczość ze strony władz, przykład w poszanowaniu władzy i prawa ze strony tych, którzy są do dawania przykładu powołani, stworzenie w obrębie gminy i parafii licznych i żywotnych instytucyj i stowarzyszeń, któreby w wspólnej pracy ekonomicznej i społecznej łączyły wszystkie czynniki dodatnie na wsi mieszkające.

Aby częściowo pracę tę umożliwić, a zarazem zaspokoić istotną potrzebę kredytu u dołu, przedkłada wydział krajowy projekt organizacyi kas Raiffeisena pod patronatem kraju, zastosowanych do odmiennych warunków i potrzeb naszych.

Nie chcę tu mówić o szczegółach tego projektu, który macie panowie przed sobą, gdyż sądzę, że znajdę jeszcze po temu inną sposobność. Wydział krajowy świadomy jest nowego, ciężkiego i trudnego obowiązku, ja, ki w tym projekcie na siebie przyjmuje.

Ważność i doniosłość zadania i chęć gorąca stworzenia organizacyi pożytecznej, żywotnej, zastosowanej do potrzeb kraju, dodaje nam otuchy, iż pomimo licznych trudności nowym obowiązkom podołamy, a myślą przewodnią będzie nam, byśmy zdołali pomyślnie załatwić ważną kwestyę kredytu włościańskiego, a nadto stworzyć u dołu organizacyę stałą na dobrej woli opartą a wszystkie czynniki na wsi mieszkające łączącą, która stanie się może szkołą dla zespolenia tych czynników w przyszłości, dla wytworzenia wspólnej organizacyi gminnej, której trudności należy uznać, której sztucznie przyspieszać nie można, ale której dobro kraju w przyszłości domaga się stanowczo. Projekt ten polecam gorąco życzliwości wys. Izby.

Po rusku: Wydział krajowy przedkłada nadto ponownie projekt ustawy budowniczej dla wsi i miasteczek, zmieniony w myśl uchwał ankiety z częściowem uwzględnieniem życzeń rządu. Projekt ten musiał być zastosowanym do położenia materyalnego tych warstw, dla których jest przeznaczony i dlatego nie we wszystkich postanowieniach odpowiada temu, co ze stanowiska policyi budowlanej i zdrowotnej byłoby pożądane. Pomimo tego jest on stanowczem ulepszeniem dzisiejszych stosunków i znacznym krokiem naprzód.

Po polsku: Ustawa o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży ochotniczych, której projekt przedkładamy, stworzy środki finansowe stosunkowo dość znaczne, które bez obciążenia budżetu umożliwią Wydziałowi krajowemu popieranie rozwoju istniejących straży ochotniczych i zakładania straży tam, gdzie dotąd dla braku środków powstać nie mogły.

W dawniejszych sesyach odraczał wys. sejm podobny projekt, aż do wejścia w życie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu. Znane są jednak trudności kompetencyjne i inne, które opóźniają wejście w życie tego pożądanego projektu.

Dlatego sądzę, że wys. Izba rzeczy pożytecznej, a do przeprowadzenia łatwej, nie zechce dalej odraczać.

Polecam również życzliwej uwadze wys. Izby projekt Wydziału krajowego urządzenia przy Wydziale krajowym kursów praktycznych dla pisarzy gminnych. Kilkakrotne próby uregulowania tej kwestyi na drodze ustawodawczej nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Obecnie Wydział krajowy dąży do tego samego celu inną drogą. Nie myśląc o jakimkolwiek przymusie czy to w drodze ustawodawczej, czy administracyjnej, pragnie Wydział krajowy kilkudziesięciu pisarzy gminnych dobrych corocznie przysposobić i sądzi, że tacy pisarze bez jakiegokolwiek przymusu znajdą łatwo i pod lepszymi warunkami umieszczenie. Nie wątpię zresztą, że rady powiatowe w własnym interesie usiłowania Wydziału krajowego poprą i przeznaczać zechcą choćby drobne stypendya dla kandydatów na pisarzy gminnych, którzy udział w kursach wziąć zechcą.

Przedłożony na rok 1899 budżet jest w zarysach takim, jak go już przed rokiem z tego miejsca określiłem.

Pozornie ma on cechę bardzo pomyślnego budżetu, bo bez nowych dochodów, bez podwyższenia dodatków do podatków i pomimo wydatków o 700.000 zł. wyższych niż w roku zeszłym, wykazuje około 40.000 zł. nadwyżki.

Można ten budżet uważać za pomyślny jeszcze i z innego względu. Jeżeli zbadamy, co jest powodem wyższych o 700.000 zł. wydatków, przekonamy się, że wyższe wydatki, nie mówiąc o małych różnicach są preliminowane tylko w 3 działach a to: wyższe są wydatki na szkoły o okrągło ćwierć miliona, wyższe również o ćwierć miliona wydatki na komunikacye, a o 150.000 zł. na melioracye i cele rolnicze, a zatem zwyżka dotyczy wydatków produkcyjnych w najlepszem tego słowa znaczeniu tych, które stanowią o ekonomicznym i cywilizacyjnym rozwoju i kraju i które były zawsze przedmiotem usilnych starań i życzeń tej wysokiej Izby.

A jednak stan ten rzeczy nazwać można tylko pozornie pomyślnym; polega on bowiem wyłącznie na tem, iż rok 1897 zamknęliśmy nadwyżką 900.000 zł., która weszła jako dochód na r. 1899.

Nadwyżka ta wynikła z powodu nader oględnego i niskiego preliminowania wydatności jednego centa dodatku krajowego i z powodu tego, że Wydział krajowy we wszystkich działach wydatkował ściśle w granicach budżetu.

Gdyby tej nadwyżki z roku 1897 nie było, byłby Wydział krajowy zmuszony już w tym roku wnosić podwyższenie dodatków przynajmniej o 6 ct.

Z tego obrazu teraźniejszości łatwy wniosek na przyszłość.

Gdybyśmy nawet w budżecie na rok przyszły żadnej pozycyi w wydatkach nie podwyższyli, musielibyśmy stanowczo i koniecznie dodatki już i tak bardzo wysokie podnieść, lub rozpocząć nową seryę pożyczek.

Drugi ten środek należy z góry wykluczyć, gdyż nigdy i pod żadnym warunkiem nie możemy normalnych wydatków pokrywać pożyczkami.

Stąd konieczność, na którą winny zwrócić uwagę wszystkie tu powołane czynniki, przyznania krajowi nowego obfitego źródła dochodu, a to tem bardziej, że łudzić się nie można, byśmy potrafili wydatki w dzisiejszej wysokości utrzymać.

Nie mówiąc już o innych działach, budżet szkolny wzrastać musi stale nawet w granicach dzisiejszych ustaw, ale jeżeli chcemy spełnić to, co jest naszym obowiązkiem, jeżeli chcemy uposażyć wszystkie gminy w kraju w szkoły, to musimy myśleć o zmianie ustawy o płacach nauczycieli; dziś jeszcze nie ma możności pokrycia tego nowego a znacznego wydatku bez podnoszenia dodatków, wniesienie zaś projektu bez obmyślenia pokrycia uważałbym za niewłaściwe.

Ofiarność Sejmu, jaką zawsze dla spraw szkolnictwa ludowego okazywał, z drugiej zaś strony życzliwość jaką reprezentacya nasza przed kilkoma zaledwie dniami zajęła się losem funkcyonaryuszów publicznych innych, z pewnością nie więcej od nauczycieli ludowych na uwzględnienie zasługujących, pozwala mi wyrazić przekonanie, że w chwili, gdy kraj rozporządzać będzie nowem źródłem dochodów, zmiana ustawy o płacach nauczycieli znajdzie w tej izbie jednomyślne poparcie.

Wnioski, które Wydział krajowy przedkłada w sprawie powiększenia liczby posłów z kuryi miast i przyznania głosu wirylnego rektorowi techniki i prezesowi akademii, zastosowane są do ściślego i ograniczonego polecenia wysokiego sejmu.

Przed rokiem wysoka Izba zakończyła obrady swoje poprzedniej sesyi wyborem deputacyi, która złożyć miała w dniu 2 grudnia b. r. u stóp tronu radośne wyrazy hołdu i najgorętszych życzeń z powodu jubileuszu 50 letniego rządów naszego najmłościwszego cesarza i króla, (posłowie powstają) rządów, którym kraj ten zawdzięcza na uznaniu naszych praw narodowych oparte stanowisko w monarchii.

Z radością i wdzięcznością w sercu pragnęliśmy w tym dniu stanąć przed naszym cesarzem i królem i dać ponowny wyraz temu nierozerwalnemu łącznikowi miłości, wierności i wdzięczności, jaki między Nim a nami istnieje i zawsze istnieć będzie.

Zrządzeniem Opatrzności zamiast dni wesela, nastały chwile smutku, wśród których uczucia nasze pozostały niezmienione, a dodajemy do nich tylko jedną nową intencyę, by one choć w części boleść łagodzić a pociechę w nieszczęściu przynieść mogły.

Rozpoczynając nasze obrady wznieśmy okrzyk: najmiłościwszy cesarz i król nasz Franciszek Józef I niech żyje! (Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie z zapałem.)

Gdy marszałek wypowiedział słowa, iż za rozruchy antysemickie spada wina przedewszystkiem na sprawców intelektualnych pożałowania godnych wypadków — odezwały się powszechne w izbie oklaski. Niemniej powszechne odezwały się brawa na słowa marszałka, iż smutną była ale też i nieunikniona konieczność zaprowadzenia w zachodniej części kraju stanu wyjątkowego. A już niemal z zapałem bili brawa posłowie, gdy marszałek wywodził, iż na nic się nie przydało dyskutować o stanie wyjątkowym, gdyśmy nie umieli sami zapobiedz rozruchom potępienia godnym.

Orędzie cesarskie.

Następnie udzielił marszałek głosu namiestnikowi hr. Pinińskiemu, który odczytał orędzie cesarskie, wystylizowane po polsku i po rusku, a podane na czele dzisiejszego numeru.

Po odczytaniu powyższego orędzia rzekł marszałek: Sejm przyjmuje z wdzięcznością i należną czcią orędzie do wiadomości.

Posłowie brawami wyrazili swą zgodę na słowa marszałka, poczem nastąpiło

Przemówienie namiestnika.

Następnie zabrał głos JE. p. namiestnik Leon hr. Piniński:

Wysoki Sejmie!

Łaską Najjaśniejszego Pana powołany na stanowisko namiestnika Galicyi, mam zaszczyt dziś po raz pierwszy w tym charakterze stanąć przed wys. Izbą. Nie taję tego, że przyjmując to ważne i doniosłe stanowisko, miałem znaczną obawę i dopiero po wahaniu się zdecydowałem się je objąć. Zdawałem sobie w zupełności sprawę z trudności, z jakiemi ma się na stanowisku tem do walczenia. Wiedziałem bardzo dobrze, że ze względu na doświadczenie — nie jestem może dostatecznie przygotowanym.

Wobec wys. izby, jak już powiedziałem, po raz pierwszy występuję w charakterze namiestnika Galicyi, lecz mając tak wielu dobrze mi znanych i życzliwych w tej wys. izbie, znając wys. izbę jako poseł sejmowy, mam nadzieję, że w tem gronie spotkam się do pewnego stopnia z pobłażliwym sądem i życzliwością.

Panów proszę, żebyście byli przekonani, że kierować się będę zawsze dobrą wolą i zawsze służyć będę się starał wiernie a sumiennie Najjaśniejszemu Panu, państwu i krajowi. Zaufanie we własne siły trochę osłabia porównanie z poprzednikami moimi na tem stanowisku, dla których zawsze czuć będę wielkie poważanie i szacunek. W szczególności pod niejednym względem mniej mam doświadczenia, niż oni mieli. Co się tyczy bezpośredniego mego poprzednika, byłbym bardzo szczęśliwy, ażebym mógł w przyszłości cieszyć się tem samem co on uznaniem i szacunkiem. (Brawa).

Samo przez się rozumie się, że jako jeden z bardzo ważnych i doniosłych obowiązków uważać będę to, ażeby stosunek rządu do autonomii był jak najlepszym, ażeby panowała harmonia zupełna i wzajemne wspieranie się. Sądzę, że to będzie o tyle łatwiejszem, iż na czele rządu krajowego stoi marszałek, którego znakomitą działalność wszyscy umiemy cenić i któremu już teraz wdzięczny być mogę za poparcie w ciągu krótkiego mego urzędowania.

Nie wątpię także i liczę na to, że stosunek do wydziału krajowego pozostanie dobry i że utrzymaną będzie harmonia nadal, jaka dotąd istniała między władzami autonomicznemi a rządowemi.

Sejm w dniu dzisiejszym zbiera się na sesyę prawdopodobnie bardzo krótką. Przed Nowym Rokiem sesya trwać będzie tylko kilka dni, a jest rzeczą prawdopodobną, że potem nastąpi dłuższa pauza. Jest to do pewnego stopnia anomalią zebranie się sejmu na tak krótki czas, a następnie przerwa na czas dłuższy; — że to utrudnia obrady, jest niewątpliwem, jestem wszakże upoważnionym oświadczyć, iż ministerstwo podziela zapatrywanie, że jest rzeczą stosowną, ażeby się sesya odbywała co roku w miesiącach zimowych; że tego roku tak być nie mogło, że przerwa nastąpić będzie musiała, powodem jest to, o czem wspomniał także JE. Marszałek. Nie ma w tem z pewnością złej woli rządu, powodem jest jedynie to, iż obrady w Radzie państwa nad ważną kwestyą ugody węgierskiej mają być nadal prowadzone. Tylko wobec tych wyjątkowych okoliczności w tym roku przerwa dłuższa obecnie w obradach nastąpić będzie musiała.

Naturalną jest rzeczą, że wskutek tego ten materyał, który będzie oddany jako podstawa dla prac sejmowych, nie jest dotąd przedłożony sejmowi w zupełności.

Na pultach swoich nie znajdujecie panowie ani jego projektu ustawy przedłożonego przez rząd. Jeżeli jednakowoż sejm napowrót się zbierze, to będą także przedłożenia rządowe, nieliczne wprawdzie, ale doniosłe. Już dziś mam zaszczyt zapowiedzieć 2 projekty:

1 projekt ustawy organizacyi szkół realnych;

2 ustawę, zmieniającą niektóre postanowienia o nadzorze rządowym szkolnym.

O szczegółach tych projektów byłoby może przedwcześnie dziś już mówić.

Mam jednak wszelką nadzieję, że projekty te po przerwie sejmowi przedłożone zostaną.

Ponieważ wobec wysokiej Izby jako zastępca rządu po raz pierwszy występuję, więc uważam za swój obowiązek podać niektóre uwagi, tyczące się zadania administracyi w kraju.

Wiedziałem o tem jeszcze przed objęciem urzędowania, a przekonałem się o tem bardzo dowodnie po objęciu urzędowania, że siły w administracyi są niewystarczające.

Jeże i pod pewnym względem tu i ówdzie spotykamy krytykę administracyi w kraju, to bądźcie panowie przekonani, że brak sił jest jednym z bardzo ważnych w tym względzie powodów. Dlatego jako obowiązek uważałem natychmiast po objęciu urzędowania starać się o to, ażeby siły administracyjne wzmocnić, ażeby poprawić dla urzędników pewne warunki awansu, dotychczas niezmiernie i wyjątkowo niekorzystne.

Mam wszelką nadzieję, że to, co się starałem osiągnąć, przynajmniej w części da się uzyskać istotnie i że tem samem nastąpi pod tym względem pewne polepszenie. Odnosi się to jednak na razie tylko do urzędników administracyjnych w ścisłem tego słowa znaczeniu, będzie zaś moim staraniem, aby pewne wzmocnienie sił nastąpiło z kolei także w służbie bezpieczeństwa, w dziale technicznym, co do nadzoru lasowego i t. d.

Wspominam o tem przedewszystkiem dlatego, aby wysoka izba w ocenianiu działalności administracyjnych władz w kraju sądziła ją z pewną pobłażliwością i aby była przekonaną, że w znacznej części niekorzystne stosunki obecne, a z pewnością nie zła wola jest powodem, że nie wszystko może idzie tak, jak by tego pragnąć należało.

Istotnie, dawniej, będąc posłem i krytykując nieraz razem z innymi posłami rząd, nie mogłem mieć tak jasnego poglądu na to, jak często obciążeni pracami są urzędnicy nasi administracyjni. Ongi, w starożytności, za wiele wygodniejszych czasów, dla scharakteryzowania życia czynnego mówiono: „nulla dies sine linea“. Dziś urzędnicy często mogą powiedzieć sobie: „nulla hora sine linea“, a pomimo tego nie mają wrażenia, jakoby wszystko, co jest ich obowiązkiem, istotnie mogli spełnić. To rzecz bardzo naturalna, a powód jej nie leży z pewnością w tem, iżby urzędnicy mieli skłonność do zbyt przewlekłego i rozwlekłego pisania, które było cechą dawnej biurokracyi. Tego zbytku oddawna już pozwolić sobie nie mogą. Powodem jest, o czem nie należy zapominać, że w ostatnich czasach powstało bardzo wiele nowych instytucyj, nowych ustaw, nakładających bardzo ciężkie i nowe obowiązki, wzmacnianie zaś sił administracyjnych nie postępowało w równej mierze naprzód.

Dalszy ciąg mowy hr. Pinińskiego dla braku miejsca i czasu podać możemy już tylko w streszczeniu. Namiestnik, wspomniawszy z kolei o potrzebie wszechstronnego popierania i rozwijania sił produkcyjnych kraju, o tegorocznej klęsce gradobicia i przyrzekając odpowiednią pomoc ze strony państwa, przeszedł dalej na pole szkolnictwa i powołując się na dawny swój zawód profesorski, zapewniał, że sprawami szkolnemi zawsze żywo będzie się interesować.

Szkoła handlowa we Lwowie powstanie już w przyszłym roku. Co do polepszenia bytu materyalnego nauczycieli ludowych, Rada szkolna z wdzięcznością przyjmie wszelką w w tej mierze inicyatywę.

Zwrócił się następnie hr. namiestnik do posłów ruskich i nadmienił, że zawsze kierować się będzie w sprawach narodowościowych skrupulatną bezstronnością i sprawiedliwością.

Dłuższy ustęp mowy namiestnika poświęcony był tegorocznym rozruchom w zachodniej Galicyi i wprowadzenia stanu wyjątkowego, oraz sądów doraźnych. Zdaniem mowcy, nie planowa jakaś, pomyślana organizacya czy też agitacya specyalnie którego z stronnictw była powodem tych smutnych wypadków, lecz przedewszystkiem brak oświaty u ludu, nędza materyalna i roznamiętnione rozagitowanie się.

Namiestnikowi nie łatwo było zdecydować się na użycie środków wyjątkowych i zrobił to dopiero pod presyą konieczności i ostatecznie oddziałało dobrze. Namiestnik wyraża przytem uznanie władzom wojskowym, które współdziałały stosunkowo łagodnie i z taktem, oraz władzom sądowym, które miały tyle procesów do przeprowadzenia. Namiestnik zapewnił w końcu, że w owych 8 powiatach w których istnieje jeszcze stan wyjątkowy, zniesiony zostanie zaraz po ukończeniu procesów karnych.

W końcu prosił namiestnik o pobłażliwy sąd o całej jego działalności. Sejm zawsze uważałem i uważać będę jako legalną reprezentacyę kraju, toż uchwały sejmowe będą dla mnie zawsze wyrazem woli kraju całego. W tem przekonaniu i spełniając ściśle obowiązki moje, może z czasem dojdę do tego, iż cieszyć się będą żywszą sympatyą i uznaniem.

Mowę namiestnika przerywano i przyjęto oklaskami. W końcu przedstawił hr. Piniński radcę namiestnictwa hr. Łosia, jako komisarza rządowego.

Namiestnik skończył swą mowę o godzinie trzy kwadranse na pierwszą wśród oklasków Izby.

Wspomnienie ks. kardynała.

Po oklaskach po mowie hr. namiestnika zabrał ponownie głos hr. marszałek i rzekł:

W roku bieżącym poniósł sejm i kraj cały, a w pierwszym rzędzie gr. kat. cerkiew (posłowie powstają z swych miejsc) i naród ruski ciężką i bolesną stratę wskutek śmierci nieodżałowanej pamięci ks. kardynała i metropolity Sylwestra Sembratowicza.

Ogólną, głęboką czcią i miłością otaczał kraj cały Jego Eminencyę, patrząc na Jego świątobliwe życie, pełne najwyższych i najszczytniejszych cnót kapłańskich. Ojcowskie jego serce obejmowało w miłości cały kraj i wszystkich jego mieszkańców, a te własne uczucia starał się przelać i na innych, widząc w nich podstawę do pomyślnego rozwoju kraju, do jego przyszłości, dobra i szczęścia jego mieszkańców.

Miłość dla ludzi, a także miłość i zgoda między ludźmi była celem i treścią jego życia, a miłość też była jedynym środkiem, którym działać i wpływać pragnął.

Czy cały kraj go zawsze rozumieć chciał i umiał, czy wszyscy ułatwiali mu spełnianie jego szczytnych myśli, czy nie miał nieraz powodu do głębokiego żalu i ukrytego bolu, o tem dziś nie pora sąd wypowiadać, ale w przyszłości odpowiedź na to pytanie będzie konieczną dla ocenienia rezultatów starań i prac całego jego życia.

Na dziś powiedzieć można z pewnością, że dążąc w przyszłości do spełnienia jego intencyj, myśli i życzeń, a stosując się do Jego

STORY SAMOCZYNNE poleca fabryka J. CHRISTOFA WE LWOWIE
począwszy od 90 ct. — kompletnie gotowe do zawieszenia
ulica Jabłonowskich 9.

rad i wskazówek, czcić będziemy najlepiej drogą nam jego pamięć, a działać będziemy zarazem dla dobra całego kraju.

Wysoka izba przez powstanie dała już wyraz głębokiego żalu po stracie J. Eminencyi, a objaw ten zamieszczony zostanie w protokole dzisiejszego posiedzenia.

Potem zawiadomił marszałek, że urlopów trzydniowych udzielił posłom hr. Wojciechowi Dzieduszyckiemu, dr. Danajewskiemu, hr. Szeptyckiemu, hr. Rejowi, Zagórskiemu, Szczepanowskiemu, Rittnerowi, Rappaportowi, Zdzisławowi hr. Tarnowskiemu, Madejskiemu, i dr. Jordanowi, a izba zgodziła się na urlop na całą sesyę posła hr. Zamojskiego i ks. biskupa Kuiłowskiego.

Marszałek wyraził imieniem wydziału krajowego, i sejmu żal z powodu, iż p. Jędrzejowicz złożył mandat poselski i urząd członka wydziału krajowego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego otrzymał głos p. Barwiński i postawił wniosek nagły aby wydział krajowy postarał się o portret ks. kardynała Sembratowicza i zawiesił go w gmachu sejmowym. Po gorącem poparciu tego wniosku przez p. Jaworskiego izba jednogłośnie go uchwaliła.

Potem uchwalił sejm w zasadzie wybrać te same stałe komisye, jakie istniały na poprzedniej sesyi, a następnie odesłał 70 sprawozdań wydziału krajowego do właściwych komisyj.

Między innemi uchwalono odesłać sprawozdanie z prowizoryum budżetowego do komisyi budżetowej z poleceniem, aby swe sprawozdanie w tym przedmiocie ustnie przedłożyła sejmowi.

Po odczytaniu tych wniosków i interpelacyi (Okuniewski postawił wniosek o zniesienia myta a hr. Stadnicki interpelował o subwencyę dla działu rolniczego Galicyi na wystawie paryskiej 1900 r.) naznaczył marszałek następne posiedzenie na czwartek godzinę 10 rano, a dzisiejsze zamknął o godzinie 1 minut 30.

W przedłożeniu prowizoryum budżetowem podnosi wydział krajowy, że jakkolwiek liczy na to, iż sejm w jak najkrótszym czasie zwołany będzie na dalszą i dłuższą sesyę, mimo to żywi obawę, iż budżet nie uzyska zatwierdzenia przed upływem I kwartału 1899 i dlatego prosi o uchwalenie prowizoryum budżetowego na pół roku tj. do 30 czerwca 1899 r.

Przez czas trwania tego prowizoryum dodatki do podatków pobierane być mają w takiej wysokości, jak w roku 1898, pomimo, że w preliminarzu budżetu na r. 1899 zmniejszono ulgi dla opodatkowanych w mieście Krakowie i powiatach krakowskim i chrzanowskim z poprzednio przyznanych 14 ct. na 11 ct. Pobierać się mające dodatki wynoszą: a) do państwowego, domowo-klasowego i do 5 proc. podatku od wolnych domów po 60 ct. od każdego guldena podatku, a w mieście Krakowie i powiatach chrzanowskim i krakowskim po 46 ct.

b) do podatków państwowych, osobistych z wyjątkiem osobisto-dochodowego po 66 ct. a w Krakowie i powiatach krakowskim i chrzanowskim po 52 ct.

Dla zbadania przedłożenia o organizacyi kredytu dla włościan uchwalono wybrać osobną komisyę z 11 członków. Komisyi budżetowej polecono, by na piątkowem posiedzeniu przedłożyła ustnie swe sprawozdanie i wnioski w sprawie klęski gradowej w r. 1898.

Nagły wniosek p. Karola Dzieduszyckiego żądający przyznania pogorzelcom gminy Dzieduszyc Wielkich z funduszu krajowego zasiłku 5.000 złr. odesłano do komisyi budżetowej z poleceniem, by do 24 godzin przedłożyła z niego swe sprawozdanie.

KRONIKA.

Lwów dnia 28 Grudnia.

Kolegia artystyczne. W myśl rozporządzenia o tworzeniu kolegiów znawców w kwestyach, dotyczących literackiego prawa własności minister oświaty zamianował na lat sześć członkami takiego kolegium dla literatury z siedzibą we Lwowie: przewodniczącym dra Antoniego Małeckiego prof. uniw. i członka izby panów, zastępcą przewodniczącego prof. uniw. dra Romana Pilata, członkami Władysława Bełzę, sekretarza biblioteki im. Ossolińskich, dra Karola Estreichera, dyrektora biblioteki uniw. Jagiell., dra Ludwika Finkla, nadzw. prof. uniw. ze Lwowa, Władysława Gubrynowicza, właściciela księgarni ze Lwowa, dra Wojciecha Kętrzyńskiego, dyrektora biblioteki im Ossolińskich ze Lwowa, Adama Krechowieckiego, radcę namiestnictwa ze Lwowa, dra Ludwika Kubalę, prof. gimn. Fr. Józefa ze Lwowa, dra Józefa Tretiaka prof. uniw. z Krakowa.

Do kolegium znawców muzyki z siedzibą we Lwowie zostali powołani: na przewodniczącego Władysław Żeleński, dyrektor konserwatoryum krakowskiego, na zastępcę przewodniczącego Henryk Jarecki, dyrektor opery lwowskiej, na członków: Wiktor Barabasz, dyrektor towarzystwa muzycznego z Krakowa, dr. Franciszek Bylicki, profesor 3 gimnazyum z Krakowa, Bolesław Domaniewski, profesor konserwatoryum krakowskiego, Stanisław Krzyżanowski, właściciel księgarni z Krakowa, Rudolf Schwarz, dyrektor, oraz Franciszek Neuhauser, Stanisław Niewiadomski, Franciszek Słomkowski i Mieczysław Sołtys, profesorowie konserwatoryum lwowskiego.

Do kolegium znawców dla sztuk plastycznych powołani z siedzibą w Krakowie: na przewodniczącego radca dworu dr. Maryan Sokołowski, profesor uniwersytetu z Krakowa, na zastępcę jego radca dworu Julian Zacharyewicz (niestety niedoczekał się tej nominacyi), na członków Teodor Aksentowicz, profesor akademii sztuk pięknych z Krakowa, dr. Jan Bołoz Antoniewicz, profesor uniwersytetu ze Lwowa, Tadeusz Błotnicki, rzeźbiarz z Krakowa, Julian Fałat, dyrektor akademii sztuk pięknych z Krakowa, Władysław Łuszczkiewicz, dyrektor muzeum narodowego z Krakowa, Edward hr. Raczyński, właściciel dóbr z Krakowa, Piotr Stachiewicz, malarz z Krakowa i Leon Wyczółkowski, profesor krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Zaćmienie księżyca obserwowano we Lwowie w nocy z poniedziałku na wtorek po godzinie 11. Zanim cała tarcza księżyca została cieniem nakrytą minęła północ. Zaćmienie skończyło się po godzinie 3 nad ranem.

Wiedeński Kuba rozpruwacz. Na wiedeńskiem przedmieściu Ottakringu znaleziono we wtorek zamordowaną prostytutkę z rozprutym brzuchem.

Otrucie strudlem. Z Wiednia donoszą nam: W restauracyi Antoniego Hocka na Leopoldstadzie zebrało się w sobotę kilkanaście osób, które kazały sobie podać zachwalany przez gospodarza strudel z jabłkami. U osób, które spożyły strudel, objawiły się wkrótce symptomaty otrucia. Policyjne dochodzenia wykazały, że kucharka restauracyjna przechowywała obok cukru w szufladzie arszenik przeciw karakonom i przez omyłkę zamiast cukrem, posypała strudel arszenikiem. Z osób, które zachorowały, jedna już umarła, kilka osób jest w niebezpieczeństwie życia. Kucharkę aresztowano, a restauracyę zamknięto.

Katastrofa w górach. Z Aivola w Szwajcaryi donoszą 28 bm.: Dziś o godz. 2 nad ranem usunęła się tu góra i zasypała hotel Aivolo wraz z kilku domami. Ośmdziesięciu ludzi bez dachu. Nikt nie zginął.

Zamieszkali w Moskwie Polacy urządzili 28 bm. nabożeństwo żałobne na intencyę Mickiewicza. Prasaa tamtejsza wyraża się o jubileuszu Mickiewicza dosyć przychylnie.

Humorystyka parlamentarna. W Budapeszcie tak wielu posłów i ministrów powyzywało się i ma się wyzwać na rękę, że gdy we wtorek przewodniczący sejmu zapowiedział następne posiedzenie na środę, powstał w izbie homeryczny śmiech na słowa jednego z posłów, który krzyknął, że na środę nie można wyznaczać posiedzenia, bo wszyscy posłowie albo się bić będą w ten dzień, albo innym będą sekundowali.

Pojedynki węgierskie. Z Budapesztu donoszą, że świadkowie myzwanego przez Horańskiego ministra Fejerwarego i p. Gajarego oświadczyli, że dopóty nie pozwolą na spotkanie się swych mandantów z Horańskim, dopóki on nie załątwi w sposób honorowy swej sprawy z Banffym. W klubie liberalnym opowiadają, że Banffy nie będzie robił trudności i przyjmie wyzwanie Horańskiego.

Dziś mają się odbyć pojedynki barona Fejervarego i Karolego na pistolety i pomiędzy Gajarym a Szemerym na pałasze. Z powodu ostrej wymiany zdań w kwestyach politycznej natury wywiązała się nowa sprawa honorowa pomiędzy posłem Michałem Foeldwarym a członkiem kasyna magnackiego Ghylanym.

Pojedynek pomiędzy Kubikiem a Kenedym miał być wczoraj lub będzie dziś we czwartek rozstrzygnięty.

Sprawy państwowe.

(Telegramy „Gaz. Nar.)

Praga d. 28 grudnia.

Wczoraj po południu mieli zgromadzenie członkowie niemieckiego stronnictwa postępowego sejmowego na którem uchwalono wydać komunikat, że posłowie tego stronnictwa nie wezmą udziału w obradach sejmowych. Rektor niemieckiego uniwersytetu z Pragi profesor teologii Kurz oświadczył również, że nie weźmie udziału w obradach sejmu.

Wiedeń 28 grudnia

Ka doniesienie *Narodnich Listów* o rozporządzeniu ministra br. Dipaulego o języku czeskim na pocztach czeskich urzędowa *Wiener Abendpost* oświadcza, że reskrypt ten stosuje się ściśle do par. 13 obowiązujących rozporządzeń językowych dla poczt, tak że w służbie wewnętrznej i w manipulacyi pocztowej i telegraficznej język niemiecki pozostaje i nadal wyłącznym językiem urzędowym, co się zaś tyczy spraw personalnych, agend ekonomicznych itd. to w urzędach pocztowych i telegraficznych oba języki krajowe mają być używane. Odpowiada to w zupełności treści par. 7 rozporządzeń językowych. Reskrypt ministra handlu nie powinien tedy nikogo dziwić, albowiem nawet przeciwnicy rozporządzeń językowych i obecnego rządu muszą przyznać, że rozporządzenia istniejące trzeba ściśle wykonywać.

Lubiana d. 28 grudnia.

Slovenec ogłasza list pasterski księcia biskupa Jeglicia do duchowieństwa lublańskiej deecezyi w którem tenże zapowiada otwarcie gimnazyum biskupiego.

NOTATKI SEJMOWE.

Lwów d. 28 grudnia.

Uroczyście, jak zawsze, zagajoną dziś została sesya sejmowa — chociaż na teraz tylko na dni trzy. Uroczystość ta nie ma jednak w sobie nic a nic bezdusznego formalizmu. Przeciwnie — przyzwyczailiśmy się widzieć w naszym sejmie prawdziwą naszą reprezentacyę narodową i dlatego też kraj tak przykro odczuwa każde ukrócenie praw jego, każde ograniczenie jego czasu obrad, — wita zaś z uczuciem miłego zadowolenia każde zwołanie sejmu. Zagajenie każdej sesyi sejmowej stanowi u nas przeto niemal uroczystość narodową: czujemy bowiem, iż wszystko co sejm zrobi, ma na celu tylko dobro kraju, pożytek dla sprawy narodowej.

Potrzeba też przyznać, iż marszałek hr. Stanisław Badeni umie z należytą ekspresyą podnosić uroczysty charakter rozpoczęcia sesyi sejmowej. Mowy jego inauguracyjne, zarówno treścią obmyślaną troskliwie, jak i formą i sposobem wygłoszenia wywierają istotnie wrażenie pełnego powagi aktu politycznego.

Z pomiędzy wielu spraw, które podniósł marszałek w swojem przemówieniu, na szczególną uwagę zasługuje jedna, która według naszego mniemania będzie stanowiła znamienną cechę tegorocznej sesyi sejmowej. Mianowicie mamy tu na myśli wdrożenie na szerszą skalę akcyi ekonomicznej, a raczej socyalno politycznej w kierunku podniesienia mas ludowych za pomocą wypróbowanego środka kas Raiffeisena. Jest to rzecz nowa, której przeprowadzenie praktyczne będzie miało dla kraju niewątpliwie doniosłe znaczenie: będzie to bowiem pierwszy krok śmielszy ze strony naszego sejmu w zakresie polityki socyalnej.

Zwykle tak bywa, iż w każdej sesyi sejmowej jest jedna sprawa, która obok mnóstwa spraw bieżących, przerastając inne ważnością aktualną, upamiętnia całą sesyę w rocznikach sejmowych. Do takich spraw wybitnych zaliczają dzieje sejmu uchwalenie całego ustroju władz autonomicznych w sesyi sejmowej z r. 1866/7, rezolucyę z r. 1868, uchwalenie ustaw szkolnych z r. 1872, program Zyblikiewicza i założenie Banku krajowego, ugodę indemnizacyjną, a następnie regulacyę skarbu krajowego, wykupno propinacyi, uchwalenie programu regulacyi rzek, reforma ustawy drogowej, inauguracyę budowy sieci krajowych kolei żelaznych itd. Jedna sesya dużo takich spraw nie zniesie. Ale niechaj sejm każdego roku chociażby j e d n ą podobną rzeczywiście doniosłego znaczenia sprawę załatwi, a już nie możnaby powiedzieć, iżby sesya była bezpłodną.

Orędzie cesarskie, odczytane w obu językach krajowych przez p. namiestnika, stwierdza ponownie serdeczny, szczery, a dla nas drogocenny stosunek wzajemnego zaufania, jaki łączy kraj nasz z osobą wielkodusznego a tak ciężko nieszczęściami nawiedzanego monarchy.

Hr. Leon Piniński po raz pierwszy stanął dziś przed sejmem w charakterze cesarskiego namiestnika. Ton pełen szczerości, swobodna kolegialność, jaką zachował w kolorycie swojego przemówienia, zaznaczając, iż sam czuje się także członkiem sejmu i jednoczy się najzupełniej ze wszystkiem, co sejmowi jest miłem i drogiem, co sejm za pożądane dla dobra kraju uważa — uczyniły jak najlepsze wrażenie.

Na wniosek p. Barwińskiego uchwalono umieścić w gmachu sejmowym portret ś. p. kardynała Sembratowicza, dla uczczenia w nim wybitnego ruskiego władyki, który był apostołem pokoju, zgody i miłości pomiędzy rozdzielonemi waśnią plemienną narodowościami, wspólnie nasz kraj zamieszkującemi.

SEJMY.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 28 grudnia.

W sejmie dolno-austryackim odczytano orędzie cesarskie, równobrzmiące dla wszystkich sejmów, poczem marszałek podziękowawszy za łaskawe słowa w reskrypcie monarszym zawarte, wzniósł okrzyk na cześć cesarza a izba go trzykrotnie powtórzyła. Następnie wyliczył marszałek ważniejsze przedłożenia, będące na porządku dziennym, między któremi znajduje się także projekt reformy wyborczej do sejmu i do rady m. Wiednia. Posiedzenie zakończyło się wybraniem kilku komisyj.

Praga 28 grudnia.

Sesyę sejmową zagaił dziś o godzinie pół do 1 marszałek krajowy ks. Lobkovic, poczem namiestnik Coudenhove odczytał orędzie cesarskie równobrzmiące z orędziem we wszystkich sejmach odczytanem. Izba przyjęła je trzykrotnym okrzykiem na cześć monarchy.

Berno morawskie 28 grudnia.

Sejm morawski otwarto dziś.

Wczoraj wieczorem były na ulicach demonstracye robotników na rzecz reformy wyborczej do sejmu. Siedmiu demonstrantów aresztowano.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 28 grudnia.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych Ferdynanda Agatha z Jaworzna do Jordanowa, a Zygmunta Jasińskiego z Dobczyc do Tarnowa i zamianował kandydata notaryalnego Stefana Zapałowicza adjunktem sądowym dla Jaworzna.

Wiedeń 28 grudnia.

Cesarz powrócił wczoraj do Wiednia.

Budapeszt 28 grudnia.

Odnośnie do wczorajszego posiedzenia sejmu donoszą, że partye opozycyjne dlatego pozwoliły Banffyemu spokojnie mówić, bo obawiały się ponownego odroczenia sejmu.

Budapeszt 28 grudnia.

W negyeskim okręgu wyborczym kandydat liberalny Oberth wybrany został jednomyślnie posłem na sejm.

Budapeszt 28 grudnia.

Poseł Edmund Gajary ogłosił w dzienniku „Magyar Ujsag“ artykuł o układach pomiędzy prezydentem ministrów Banffym a stronnictwem narodowem, w którym wykazuje, że gdy się konstytuował gabinet Banffego główny nacisk kładziono na to, by należący do stronnictwa Tiszy, lub blisko niego stojący politycy nie weszli w skład gabinetu.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że najpoważniejszym kandydatem na ministra sprawiedliwości, którego brano w rachubę, był Horanski. Powtórne usiłowanie zbliżenia się do siebie Banffego i stronnictwa narodowego nastąpiło w chwili, gdy wniesioną została zeszłego roku ustawa o prowizoryum, której treści udzielono także Apponyemu i jego stronnikom do wiadomości. Apponyi domagał się wtedy takiej zmiany wstępu ustawy, przez którą samoistny obwód celny byłby uważany za stan prawny, podczas gdy wedle ustawy miał on być jedynie stanem faktycznym.

Gdyby zmiana, której Apponyi sobie życzył została była przyjętą, byłoby dokonanem oddzielenie obwodu celnego wobec państw zagranicznych, co nie odpowiadałoby życzeniom rządu.

Gdyby Apponyi był w swem zdaniu wytrwał, rząd nie byłby mu miał nic do zarzucenia, ale on najpierw zgodził się na ustawę a dopiero znacznie później wrócił do pierwotnego swego zdania i zaczął go bronić w rozprawie nad traktatem handlowym z Japonią.

Budapeszt 28 grudnia.

Przewodniczący rozmaitych stronnictw naradzali się wczoraj wielokrotnie, uchwały stanowczej jednak nie powzięto. Wieczorem toczyły się narady dalej.

Budapeszt 28 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego przemawiało w sprawie wyboru prezydenta tylko dwóch posłów, a to p. Demko ze stronnictwa rządowego i opozycyjny poseł Sima. Następnie posiedzenie przerwano.

Budapeszt 28 grudnia.

Komisya finansowa sejmu węgierskiego uchwaliła bez zmiany projekt ustawy o prowizorycznem ustaleniu stosunku wydatków na wspólne sprawy państwowe. Obradowała następnie nad przedłożeniem rządowem o utrzymaniu niektórych postanowień artykułów ustawy 1 i 15 z r. 188. W ciągu rozprawy prezydent mini9ów Banffy wskazał, że przedłożenia testrniesiono w czasie właściwym zarówno w Austryi, jak na Węgrzech i że konstytucyjne ich załatwienie było możliwe. O samowładnem zarządzaniu tylko w takim wypadku mogłaby być mowa, gdyby ustawy te nie były w właściwym czasie przedłożone parlamentom. Rząd nie dopuścił się w tym względzie żadnej zwłoki. Jedynie anormalne stosunki parlamentarne na Węgrzech i w Austryi stały się powodem, że przedłożeń tych dotąd nie przedyskutowano. Rząd uznał przeto za konieczne i zgodne z ustawą prowizorycznie utrzymać stan obecny. Minister skarbu Lukacs dowodził, że rząd węgierski był zawsze przeciwny łączeniu kwoty ze sprawą związku celno-handlowego, dlatego też przedłożono obu parlamentom ustawy ugodowe bez postanowień co do kwoty. Tak też i w obecnej chwili porozumienie co do kwoty nie jest konieczne. Prezydent ministrów Banffy na specyalne zapytanie oświadczył, że jeśli parlament nie załatwi przedłożeń ugodowych do półrocza, rząd będzie zmuszony pomyśleć o samoistnych zarządzeniach. Omawiany projekt ustawy uchwalono w końcu bez zmiany.

Budapeszt 28 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prez. Madaras zapytał, czy sejm upoważnia go do złożenia noworocznych życzeń królowi. (Żywe oklaski). Potem przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad terminem wyboru prezydenta. Podczas dyskusyi weszli do sali min. Fejerwary i Czech, nowy minister chorwacki, powitani oklaskami przez liberałów.

Budapeszt 28 grudnia.

Cały szereg pojedynków odbył się albo jest w toku. Pojedynek Fejerwarego z Karolyim odbył się na pistolety. Br. Fejerwary chybił, a pistolet br. Karolyiego nie wypalił, poczem uznano pojedynek za skończony. Również odbył się pojedynek Kubika z Kenedym. Drugi jest lekko ranny.

Pełnomocnicy Horanskiego z jednej a Fejerwarego i Gayarego z drugiej strony kończyli pertraktacye dopiero późno w noc. Spisali następujący protokół:

„S. Fr. Bolgar i Juliusz Just jako świadkowie p. Horanskiego, zażądali satysfakcyi od br. Feyerwarego i Gayarego z powodu pojedynku Banffy-Horanski. Ponieważ obraza nastąpiła w jednem i tem samem piśmie i w ten sam sposób, podpisani więc żądają tylko satysfakcyi od pierwszego podpisanego tj. br. Fejerwarego“.

„Jenerał major Paweł Hollosa i br. Bela Atzol jako świadkowie br. Fejerwarego oświadczają, że nie mogą udzielić satysfakcyi p. Horanskiemu dopóki nie załatwi sprawy z br. Banffym“.

„Fr. Bolgar i J. Just oświadczają, że ich klient nie ma żadnej sprawy honorowej z br. Banffym niezałatwionej, uważają więc oświadczenie sekundantów strony przeciwnej za odmowę a sprawę ze strony p. Horanskiego za załatwioną“.

Oczywista więc, że wiszą w powietrzu nowe pojedynki między sekundantami p, Horanskiego a mininistra Fejerwarego.

Budapeszt 28 grudnia.

W dalszym ciągu sprawy pojedynkowej p. Horanszkyego świadkowie jego oświadczyli, że wobec odmowy Feyerwarego oni wyzywają drugiego ze świadków br. Banffyego, br. Gayarego. Jego sekundanci odpowiedzieli to samo co sekundanci br. Fejerwarego wobec czego sekundanci Heranskyego uznali sprawę za zakończoną.

Dziś odbył się także pojedynek pp. Cayarego z Semerem. P. Semere jest dwa razy ranny w głowę i został uznany niezdolnym do dalszej walki. Cayary wyszedł bez szwanku.

Gmunden 28 grudnia.

Król duński odjechał do Kopenhagi.

Rzym 28 grudnia

Ajencya Stefani donosi z Masawy, że Ras Mangasza przybył z małym oddziałem żołnierzy do Agamy.

Paryż 28 grudnia.

Prezydent Faure podpisał wczoraj dekret, mianujący Constansa ambasadorem konstantynopolitańskim.

Paryż 28 grudnia.

Po onegdajszem przesłuchaniu prezydent ministrów Dupuy konferował z prezydentem trybunału kasacyjnego Loevem w sprawie warunków, pod któremi wydane zostanie sądowi tajne dossier aktów Dreyfusa. Prezydent Loev zaraz onegdaj wieczorem wystosował do ministra wojny Freycineta list, zawierający umówione warunki. Na naradzie, jaką potem mieli z sobą Dupuy, Freycinet i Lebret, uchwalono ostatecznie wydać tajne dossier trybunałowi kasacyjnemu. Kapitan Guignet będzie je przynosił codziennie do trybunału, a po rozprawie za każdym razem odbierze dossier i odniesie z powrotem do ministerstwa wojny. Nadto uchwalono, że kapitan Guignet ma podczas obrad trybunału siedzieć w sąsiednim pokoju, aby móc ewentualnie dawać wyjaśnienia.

Paryż 28 grudnia.

Przerwanego onegdaj pojedynku między byłym merem algierskim Regisem a redaktorem pisma „Droit de l'homme“. Le Pic'iem dokończono wczoraj. Pic otrzymał ranę w brzuch na 1 cm. głęboką.

Paryż 28 grudnia.

„Echo de Paris“ donosi, że Dreyfus już przed dwoma dniami miał być wyprawiony do Europy.

„Figaro“ donosi, że trybunał kasacyjny zajmuje się studyowaniem tajnych aktów. Wczoraj trybunał kasacyjny przesłuchał tylko jednego świadka pułkownika Cordiera.

Wedle „Figara“ Bourgeois zostanie ambasadorem w Petersburgu.

Kanea 28 grudnia.

Ks. Jerzy przyjmował dziś mieszkających tu konzulów, między innymi kierownika austryackiego konsulatu wicekonzula dr. Kwiatkowskiego. — Słychać, że istnieje zamiar zwołania zgromadzenia narodowego.

Konstantynopol 28 grudnia.

W. ks. Mikołaj przybył wczoraj do Sebastopola i wysłał ztamtąd depeszę z wyrazami przyjaźni do sułtana.

Londyn 28 grudnia.

Zola, którego pobyt po jego wyjeździe z Paryża był nieznany, znajdować się ma obecnie w Borlemouth.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 28 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 198·50, Kredyty węgierskie 394·—, Anglo-banki 156·25, Unionbanki 296·50, Losy tureckie 57·50, Staatsbany 365·50, Tytoniowe 124·25, kolej Elbethal 261·—, Bank dla krajów koronnych 238·25, Bank związkowy 267·50, Węgierska renta papierowa 97·70, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty 362·25, Rima-Murania 293·75, Rubel papierowy —·—

Budapeszt d. 28 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —·—, Węg. pożyczka prem. 158·—, Węgierski bank kredyt. 394·25, Węgierski bank eskontowy 263·25, Węgierski bank hipoteczny 246·25, Węgierska renta koronowa 97·75, Rima-Murania 294·50.

Berlin d. 28 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 226·40, Staatsbany 154·50 Lombardy 28·30, Losy tureckie 111·10.

Maryan Gustowicz i Spł. Łyżwy wszelkich systemów. Paski. Torebki.

Przyjmuje łyżwy do czyszczenia i niklowania.

46

SPADKOBIERCY.

Powieść

Przez

W. Heimburgerową.

(Ciąg dalszy).

— Miło mi — zaczęła po chwili Edyta — że niespodziewane to spotkanie pozwala mi pożegnać pana, byłoby mi bowiem bardzo przykro... — tu zacina się i nie wie co dalej powiedzieć.

— Dziękuję! — odparł. — Wyobrażam sobie do jakiego stopnia cieszy się pani z tej podróży.

— Ja?! — zawołała z goryczą, a tym razem gorycz ta była zupełnie szczerą. — Ja mam się cieszyć! Przeciwnie! Jestem w rozpaczy, że muszę porzucić Wartau! — i tu odwraca się nagle, bo łzy stanęły jej w oczach.

Nie odrzekł nic, ostatnie bowiem dni, w ciągu których żal, litość i skrucha szarpały mu serce, tak go znękały i wyczerpały, że nawet Edyta nie sprawiała na nim tego, co dawniej wrażenia.

Natomiast myślał wciąż o tem, jakim cudem tamta słodka, zawsze uwzględniająca wszystko istota, mogła się do tego stopnia zmienić, że dziś odsyła mu nierozpieczętowane listy, nie chce go widzieć, słowem postępuje z nim gorzej niż z wrogiem, bo jak z najobojętniejszym, obcym zupełnie natrętem.

Nie, teraz po tylu nieudanych próbach zdawał sobie jasno sprawę, że przeszłość minęła bezpowrotnie, że nie pozostaje mu nic innego tylko wegetować samemu lub szukać gdzieindziej szczęścia. I dziwny na pozór, a jednak prawdziwy objaw, on, który dawniej marzył wciąż o posiadaniu Edyty, dziś poprostu lęka się jej widoku i z rzetelną ulgą dowiedział się o projekcie zamierzonej podróży.

I znowu zapanowało między nimi milczenie kiedy po chwili ciche stłumione łkanie dobiegło uszu Anta. Oparta czołem o pień przydrożnej lipy, Edyta zanosiła się od płaczu. Mohrmann stał jakiś czas zmieszany, wahający się co począć, lecz namysł ten trwał niedługo, bo niewiadomo kiedy i jak przyciągnął rozżaloną dziewczynę do siebie, a z ust jego wybiegło szybkie, namiętne zaklęcie:

— Edyto! co tobie? Nie płacz, nie mogę znieść twych łez...

A kiedy tulącą się do jego piersi nie przestawało wstrząsać to samo spazmatyczne łkanie, zapytał z cicha:

— Czy tego płaczesz, że musisz ztąd wyjechać?

Nie było odpowiedzi.

— Więc czego, na miłość Boską! Błagam cię, nie czyń mnie najnieszczęśliwszym w świecie człowiekiem!... Za parę tygodni zapomnisz o starym, nudnym Mohrmannie... Wierz mi, że podróż ta wyjdzie ci na dobre

— Nigdy, o nigdy! — zawołała i w wieczornym zmierzchu widzi błyszczące, wpatrzone błagalnie w jej oczy źrenice. — Niczego nie chcę — dodała z gorączkowym pośpiechem — tylko pozwól mi zostać w Wartau nie oddalajcie mnie od siebie.

— Edyto! — krzyknął, bo po tych słowach ziemia zadrżała mu pod nogami a dawny czar pochwycił go z zdwojoną siłą. — Jakto? — szepnął zbliżając usta do maleńkiego uszka — jakże mam to rozumieć? Chcesz zostać w Wartau dla Wartau czy dla mnie?

Przestała płakać.

— I w Wartau i przy tobie — odparła z czarownym, przedzierającym się przez łzy uśmiechem.

— Dziecko! więc ty mnie naprawdę kochasz, ty mnie?

Skinęła główką.

— I dawno to już? powiedz Edyto i będziesz mnie zawsze kochać?

— Pozwól mi zostać!

— Nie! — zawołał, puszczając ją z objęć — musisz odjechać i nie wrócisz dopóki nie będzie wolno nazwać cię moją... Odtąd zniosę już wszystko, bylem miał pewność, że nie jestem ci obojętny.

Nie zdobyła się na odpowiedź, zdjęta nagłem poczuciem odpowiedzialności za tę więcej dla rozrywki, niż z wyrachowania wzbudzoną miłość.

— Chodź — dodał Anto — wrócimy do domu, a kiedy już będziesz daleko, pomyśl o tym, któremu stałaś się jedyną nadzieją w życiu.

Nie zamienili już ani słowa, tylko wychodząc z lasku Anto przycisnął do ust jej dłonie, poczem każde z nich obrało inną drogę.

Edyta przebiega aleje parku, drżąca jeszcze i podniecona, lecz błogie uczucie tryumfu i zadowolenia panuje w jej duszy. „Moim jest teraz!" — powtarza — „opierał się, walczył, doznawał wyrzutów sumienia czy nie wiem już czego, ale musiał się ostatecznie poddać... A co, kto zwyciężył."

(C. d. n.)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała na skład główny dziełko co tylko wydane p. t.:
ROBINSONADA KRAKOWSKA
obrazek prawdziwy
napisał
ŚCISŁAW BERGOWSKI.
Cena egzemplarza 50 groszy a z przesyłką poczt. o 6 groszy więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNKI amerykańskie do siekania mięsa po złr. 3·— i 3·50, Maszynki amerykańskie do robienia lodów, pojemności 1, 2, 3 litry po złr. 5·50, 6·50 i 7·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

JAMNIK, samiec jasno brunatny, trzymiesięczny, słuchał na imię „Top", zgubił się o godzinie 9 wieczorem w wilię Bożego Narodzenia w sobotę między ulicą Łazarza i Bogusławskiego. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić na ul. Kochanowskiego 1 B. II. piętro, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 154

EKONOM żonaty, w średnim wieku, z szkołą rolniczą czernichowską, z długoletnią praktyką gospodarską, poszukuje zaraz posady. K. M. poczta Ohladów.

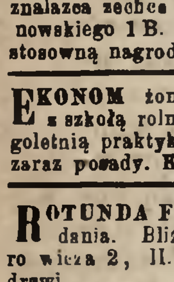
ROTUNDA FUTRZANA tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Zimorowicza 2, II. piętro. Dozorca wskaże drzwi.

STOLARZ młyński poszukuje posady do młyna parowego pod adresem: J. D. Lwów, ulica Kordeckiego 20, drzwi 6.

KOCE na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem, po złr. 6·50 sztuka. Dwór Łapszyn-Brzeżany.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I., 8 Salzthorgasse 8

Baczność!
Rozsyłkę moich harceńskich kanarków z 1898 już rozpocząłem.



Kanarki z Harcu
niezmordowanych śpiewaków dziennych i wieczornych, obdarzonych prześlicznym głosem, czyto ciągłym czy trylem, naśladującym głos piszczałki, fletu, skowronka itd. Wysyłam z gwarancyą dostawienia żywych do miejsca przeznaczenia. Daję kupującemu 8 dni do wypróbowania ptaka, a pieniądze przyjmuję za zaliczką poczt. Za kanarka I. kl. żądam 8 złr., II. klasy 6 złr., III. klasy 4 złr. Ponieważ nie ponosimy żadnych kosztów, mogę więc przy rocznej sprzedaży 40 do 50.000 sztuk, zadowolić się małym zyskiem od sztuki. Kanarki moje zyskały 70 złotych i srebrnych medali państ. od krajowych rad rolniczych, oraz dyplomy honorowe i pierwsze nagrody.
Hodowla szlachetnych trylerów z Harcu
Fryderyk Sauer w Graslitz.
Cenniki i sposób chowania gratis.



PASAŻ HAUSMANA.
Lwowskie Foto-Plasticon
46 razy premiowany.
W tym tygodniu jest do widzenia:
Z Berlina do Afryki wschodniej.
Wstęp 10 ct., dzieci płacą połowę.

„Impressa" Biuro informacyjne i anonsów, Lwów, ulica Mickiewicza 22, uskutecznia wszelkie ogłoszenia po najtańszych cenach. Dla kupiectwa ogłoszeń największe ustępstwa.

JÓZEF SCHUSTER
własny skład i pracownia
kołder i materaców
we Lwowie
ulica Kopernika l. 5.
Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie we własnym sklepie przy ul. Kopernika l. 5. Kołdry duże i na wełnianej wacie od złr. 3·50 w każdej cenie od zł. 14·—. Kołdry atłasowe jedwabne duże i na wełnianej wacie od złr. 10·50 począwszy. Materace czysto włosiane od złr. 12·50 w każdej cenie do złr. 30·—. Poduszki włosiane i z pierza, prześcieradła, poszewki t. d. Kto więc na zimę potrzebuje dobrej ciepłej kołdry lub materacy, ten otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie ulica Kopernika l. 5, pod firmą Józef Schuster.

Osobliwość!
Złotym medalem i nagrodą honorową wyszczególniony na Wystawie jubileuszowej **Miód Karpacki** pochodzący z aromatycznych ziół i kwiecia Połonin i szczytów Karpat 1.400 m. n. p. m., przez c. k. Instytut hygieniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zanalizowany i przez powagi lekarskie zalecany jako jedyny **miód leczniczy** w słabościach nerwów, żołądka, bezsenności, zaflegmieniu i bólu gardła, płuc, dyfteryi, do nabycia w puszkach 5 kilo wagi wraz z opakowaniem (Colli) franco 4 zł. **Jan Marcinków** Sałotwina-miszeńska p. Wygoda.

ŁYŻWY.

Halifax dobre, para . . . . złr.	1·20
Halifax z szerokimi nożami	1·70
Halifax niklowane, wąskie noże . . .	3 —
Halifax niklowane, szerokie noże . . .	3·—
Halifax damskie, nieniklowane	5·—
Halifax damskie, niklowane	1·30
Halifax system Jackson Heines, niklowane	2·50
Mercur lub Helvetia nieniklowane . . .	5·50
Mercur damskie, niklowane, szerokie noże	2·60
Nurmis niklowane, szerokie noże . . .	5·—
Jackson Heines niklowane, lekkie po złr 6·— i . . .	6·— / 6·50
Paski do łyżew para . . . . „	—·30

Dla Towarzystw sokolich i szkół odpowiedni opust.

Piotr Chrząstowski
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

Tanie i dobre.
Nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp.) które przez 3-letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały **2 złote i 3 srebrne medale**, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacya kolei Lwów-Bełzec.

Wincenty Kuczabiński
Lwów, ul. Kopernika l. 2
wysyła próbki obrazków na kolędę, własnego nakładu, po cenach fabrycznych, poleca na kolendę również
książeczki do modlenia
medaliki, krzyżyki, różańce, piękne obrazki koronkowe i albumy po nader niskich cenach.
Wielki wybór szopek.
Wincenty Kuczabiński
Lwów, Kopernika 2.



„Hammond"
uznana jako najlepsza maszyna do pisania w teraźniejszości.
Niedościgniona od innych pięknością pisma, czytelnością druku, bardzo szybką zmianą gatunku pisma (40 gatunków dla wszystkich europejskich języków) szybkością i łatwością w wyuczeniu się (w jednym dniu). Przeszło 40 000 maszyn w użyciu a mianowicie: Tow. kol. Pensylwania 500, Fryderyk Krupp, Essen 70. Pragski przemysł żelaza 50, Oest. Alp. Mont Gesellschaft 24, Werk Witkowitz 18, Huta Poldi 22, Rząd. kraj. bośniacki w Serajewie 12, c. k. Namiestnictwo, c. k. Dyrekcya policyi, Galic. Zakład kredytowy ziemski we Lwowie, c. k. sąd wyższy kraj. w Krakowie, Jan Götz w Okocimie, p. Henryk Jackowski, Tow. dessauskie w Krakowie itd. itd. — Cena z 3 pismami, niemieckiem, polskiem i ruskiem tylko 290 złr. a. w. — Cenniki, wzory pism i maszyny na próbę, bez kosztów, do wszystkich okolic. Główny skład: **Chr. Ferd. Schrey, Wiedeń VII., Westbahnstrasse 54.** (Korespondencya także po polsku.) 326g



STANISŁAW WOŹNIAK
zegarmistrz
we Lwowie ulica Akademicka l. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKÓW
Szwajcarskich kieszonkowych, Wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich
z dwuletnią gwarancyą.
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną

Księstwa Metternich
Dyrekcya źródeł w Königswart
koło **Marienbadu**, Czechy
poszukuje zręcznego zastępcy i depozytora do rozprzedaży mineralnej stołowej wody
ze źródła Richarda
uznaną za najlepszą.
Zgłoszenia do: Contral-Kanzlei der Fürstlich Metternich'schen Brunner-Direction, Wien I., Kärnthnerring Nr. 5 (Hotel Bristol).

OKRUCHY HERBACIANE
Piękny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką:
1. gatunek złr. 3·20 } za kilogram franco
2. gatunek złr. 2·— } z opakowaniem
A. M. MANDL
Thee & Rum-Importeur, Brünn. 3233

Licytacya.
W Lwowskim akc. Zakładzie zastawniczym przy ulicy Karola Ludwika 3, odbędzie się w dniu 9. stycznia 1899 o godzinie 10 rano sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 28. października 1898 oznaczonych Nr. od 7453 do 42590.
Ponieważ odnosi się to **tylko do kwitów starych** z firmą b. zakładu pp. Ostrowskich, przeto uprasza podpisana Dyrekcya o zamianę takowych na nowe w drodze prolongaty w celu uniknięcia sprzedaży.
Dyrekcya Lwowskiego akcyjnego Zakładu Zastawniczego
przy ulicy Karola Ludwika 3.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie
wypłaca swym członkom począwszy od dnia 2 stycznia 1899 od udziałów wpłaconych przed 1 października 1898 r.
4 procent
jako zaliczkę na dywidendę za r. 1898 w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej.
Zarazem zawiadamiamy naszych klientów, iż z powodu zamknięć rocznych rachunków, biura nasze oraz Filii we Lwowie **będą w dniach 29, 30 i 31 grudnia zamknięte**; prosimy zatem o wcześniejsze załatwienie interesów.
Kraków, dnia 16. grudnia 1898 *Dyrekcya.*
(Przedruku nie opłacamy).

Molla Proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest **orzeł** i firma **A. Moll.**
Molla proszki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. Molla** i zamknięte plombą ołowianą **„A. Moll"**.
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muskuły i nerwy. **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.**
Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1374
SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Rucker apt.; St. Markiewicz, Musiałowicz & Janik.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11,
w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2,
w Przemyślu ul. Franciszkańska l. 24
poleca
niezawodne i niezrównane w swych skutkach
MYDŁA LECZNICZE.

Mydło bedźwinowe — używa się przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czerstwość i aksamitną miękkość . . . —·25
Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na płeć, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, pryszczykom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgrubieniu naskórka . . . . . . —·25
Mydło kamforowe — uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, z twarzy i rąk —·25
Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek —·30
Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek . . —·20
Mydło karbolowo-piaskowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuszerek — kawałek . . . . —·20
Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, płeć odświeża i wydelikatnia — kawałek —·35
Mydło siarkowe z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkich wyrzutów na skórze —·25
Mydło siarkowo-smołowe. Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzb. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej słabości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wynalezione a tak kosztowne środki — kawałek . . —·85
Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoły (dziegciu), jest pod każdym względem jednem z najlepszych desinfekcyjno-higienicznem mydłem toaletowem. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą własność znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wątrobianych, wągrów i t. p. — kawałek —·30
Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dziegciu); usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie — kawałek . . . . —·30
Mydło storaksowe używa się przy cierpieniach, naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek . —·30
Mydło tymolowe zawiera 3% tymulu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek . —·50

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Gewissenhafte Berathung
Ausarbeitung wirksamer Annoncen
Zweckentsprechendes Arrangement des Inhalts
Wahl der richtigen Zeitungen
Sichere Cotrolle der erschienenen Zeitungen
etc. etc. etc.
Alle diese Vortheile geniessen bei Berechnung der Originalpreise der Blätter, also ohne dass hieraus Mehrkosten erwachsen, diejenigen Inserenten welche ihre Anzeigen besorgen lassen durch die
Annoncen-Expedition
RUDOLF MOSSE
Wien, I., Seilerstätte 2.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa
polecają swój specyalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i ... ra i Spółki.